Tylko do użytku służbowego.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

# KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 30 CZERWCA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

## Uwagi wstępne.

Sprawy polskie.

Do swej propagandy na Polskę Oś nie wnosi żadnych nowych elementów ; Sowiety poświęcają nadal wiele miejsca dywizji im.T.Kościuszki oraz związkowi patriotów polskich.

Sprawy ogólne.

Propaganda Osi szeroko opisuje terror "burzycielskiego lotnictwa brytyjskiego" nazywając R.A.F. narzędziem "opętanych żądzą zniszczenia świętokradców".

## I.

## Dotyczące Polski.

RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI, po polsku, 29.VI. godz.16.00.

Niejednokrotnie omawialiśmy szczegóły przebiegu kongresu związku patriotów polskich w Moskwie. Reasumując wszystkie te szczegóły, dochodzimy do wniosku, że program z.p.p. zgodny jest z interesami narodu polskiego. Przede wszystkim dąży on do wyzwolenia ojczyzny od okupacji niemieckiej - działa więc po linii najgłębszych pragnień narodu. W innych swoich punktach, program nawiązuje do najszlachetniejszych tradycji dawnej emigracji polskiej, reprezentowanej przez Towarzystwo Demokratyczne z Mickiewiczem i Lelewelem na czele. W owych czasach ojczyzna nasza była odosobniona, podczas gdy dziś potężna koalicja ze Związkiem Radzieckim, Anglią i St.Zjednoczonymi popiera walkę narodu polskiego z ciemięzcą. Związek Radziecki wypowiedział się za odbudową silnej i niepodległej Polski. W przeciwieństwie do reakcyjnego rządu emigracyjnego z.p.p. dąży do zacieśnienia stosunków i współpracy z naszym wschodnim sojusznikiem, Czechosłowacją oraz wszystkimi innymi sojusznikami. Odrzuca on stanowczo wszelkie tendencje zaborcze, pragnąc żyć w przyjaźni z sąsiednimi bratnimi narodami. Jeżeli chodzi o przyszły ustrój Polski związek wierny jest najlepszym tradycjom demokratycznym : przyszła Polska wolna być musi od przywilejów szlacheckich, gospodarczych czy innych. Pamiętać należy, że deklaracja z.p.p. nie jest czczem słowem - za deklaracją idą czyny. Związek zorganizował już polską dywizję im. T.Kościuszki, która niebawem przystąpi do walki ze znienawidzonym wrogiem.

"Trybuna Wolności" w numerze z dn.15-go bm. podkreśla, że znaczenie jedności narodu w walce z okupantami jest przemożne. Nawołuje do wzięcia udziału w tej walce i zapowiada, że wszystkie warstwy narodu mają obowiązek przeciwstawić się czynom bojowym, terrorowi okupantów. Jest to stanowisko zupełnie

słuszne i każdy z nas dbać powinien o to, aby stało się stanowiskiem całego narodu.

Jeszcze niedawno hitlerowcy stosowali bardzo ostre kryteria w przyznawaniu jakiemuś narodowi praw przynależności do rasy niemieckiej. Wówczas prawo takie zależało od objętości i rozmiarów czaszki, długości nosa i t.p. Ostatnio jednak hitlerowcy zrezygnowali z wszelkich rygorów, stosując kryteria nader liberalne, tak że uznali za Niemców ... polskich górali. Wniosek : górale polscy, ci szczęśliwcy, mają prawo tracić swe życie w walce za wielkiego Fuehrera. Rzecz dziwna, że górale polscy ustosunkowali się wobec tego zaszczytnego wyróżnienia całkiem obojętnie, a nawoływania pana inżyniera Szatkowskiego, burmistrza Zakopanego /a zresztą krewnego b.prezydenta Mościckiego/ pozostawały głosem nawołującego na puszczy". Co gorsza, górale odpowiadają na powołania do wojska niemieckiego czynem : w Zakopanym zabity został as lotnictwa niemieckiego, kapitan Werner, a w Tatrach szerzy się partyzantka. Niemcy musieli przyznać, że górale polscy czują się Polakami, a języka niemieckiego uczą się jedynie dla wygód materialnych. Z pierwszym faktem zgadzamy się w zupełności ; co się zaś tyczy uczenia się języka niemieckiego, to gruntownie nauczył się jego jedynie p.Szatkowski, podczas gdy nasi górale nauczyli się wołać po niemiecku : "Ręce do góry" !.

Godz.20.55.

Wiadomości wojenne: na froncie wschodnim panuje zacisze, przerywane kanonadą artyleryjską. /Opis bombardowań na zachodzie/.

Jak z rogu obfitości sypią się teraz przemówienia hitlerowskich dygnitarzy. - Rosenberg, Ley, Axman. Zaszczycili oni również ziemie polskie. Alfred Rosenberg, ten słynny teoretyk nazismu, przemawiał w Katowicach, podczas kiedy zapuchły i rozpijaczony dr. Ley przemawiał w Bydgoszczy. Gadają, gadają i gadają ! Mówią, że wojskowa potęga Niemiec jest obecnie większa niż kiedykolwiek. Że naród niemiecki zdecydowany jest do prowadzenia walki aż do ostatniego tchu, że walka jego jest wciąż jeszcze walką o egzystencję, rozpoczętą w roku 1914, i wiele innych podobnych frazesów. Przyczyna jest zrozumiała. Przeczytajmy sobie "Bruesseler Zeitung", która w wylewie szczerości przyznaje, że w 46. miesiącu wojny sytuacja gruntownie się zmieniła, że łodzie podwodne działają słabiej, a bomby alianckie silniej. Gazeta wnioskuje, że inicjatywa przeszła w ręce wroga, który widocznie przymierza teraz milowe buty, zdarte z nóg bojowników Osi. Jeżeli przeczytamy ten artykuł, to zrozmiemy dlaczego Rosenberg i Ley mówią o "niezłomnej woli" narodu i innych pięknych rzeczach. Szwaby czują, że ziemia pali się im pod nogami. Boją się odwetu i zemsty, drżą przed zasłużoną karą. Oto dlaczego chcą oni wmówić w swój naród - no i jeszcze i w nas, - że Niemcy są niezwyciężeni i że zgrupowani są zwarcie wokół partii Hitlera.

Godz.21.55.

Prasa londyńska publikuje list otwarty lekarzy holenderskich do Seyss-Inquarta, wielkorządcy hitlerowskiego w Hadze. Lekarze stwierdzają, że niedożywienie ludności prowadzi do katastrofy, podkreślając jednocześnie, że nie są gotowi przyjąć zaproszeń niemieckich i nie pojadą do Rzeszy, gdyż jest to kraj wroga, a sami potrzebni są w Holandii.

Nie tak dawno Niemcy mówili o Holendrach, że są oni "bratnim narodem germańskim", a obecnie ten bratni naród germański policzkuje swych współplemieńców w sposób zgoła przykry. Postawa lekarzy holenderskich pokrywa się zresztą z postawą inteligencji w Polsce i innych krajach okupowanych. Przecież i u nas próbowano inteligencję ugłaskać. Aby zachęcić inżynierów i techników do pracy w Niemczech, Niemcy mówili nawet o otwarciu politechniki, podobną przynętę rzucili agronomom i lekarzom. Ale na wędkę poszły jedynie nieliczne, kompletnie zgangrenowane jednostki, bez talentu, bez honoru, bez wartości - jak Goetel, Biernacki, Kozłowski. Cała prawdziwa inteligencja nie chciała o tem słyszeć i oparła się wszelkim propozycjom współpracy. Dziś jednak opór bierny już nie wystarcza. Czynem trzeba walczyć, jak w Jugosławii, Francji, Belgii i Grecji - gdzie kwiat inteligencji wałczy w szeregach partyzantów. Zaszczytne zadanie naszej inteligencji streszczone jest w haśle : "Wszystkie nasze siły - Rzeczypospolitej !".

Godz.23.00.
W walce z tak silnym przeciwnikiem, jak hitlerowskie Niemcy, najważniejszym warunkiem zwycięstwa jest jedność narodowa. Przykładem tego jest Jugosławia i Francja. Uczą nas tej elementarnej prawdy również wydarzenia ostatnich miesięcy w kraju, - w Lubelszczyźnie n.p., tam gdzie jest jedność, tam Niemcy ponoszą klęskę za klęską. Ci zaś, którzy myślą więcej o intrygach,niż o wyzwoleniu Polski, daleko nie zajdą. Dzięki współdziałaniu wszystkich organizacji wojskowych i politycznych w Lubelskim, cała Lubelszczyzna stała się dla Niemców jedną niezdobytą fortecą. Ze zrozumiałych względów nie możemy podawać wszystkich szczegółów tej walki, ale powiedzieć możemy, że gwardia ludowa na Lubelszczyźnie nie walczy dziś, jak walczyła poprzednio, w odosobnieniu, gdyż wszystkie organizacje miejscowe popierają ją gorliwie, nieraz wbrew życzeniu i woli własnego kierownictwa. We wspólnej walce zacierają się różnice, wszyscy myślą jedynie o wzniosłym celu, identycznym dla wszystkich Polaków - o wyrzuceniu okupanta z ziem polskich. Przykładem świecą także nasi bracia w Rosji, gdzie polityk lewicowy dr.Drobner sprzymierzył się z ludowcem Andrzejem Witosem, gdzie daleki od wszelkiego radykalizmu kanonik ksiądz Kupsz współpracuje bez zastrzeżeń z Wandą Wasilewską. Tylko szaleniec lub zdrajca może dziś jeszcze nawoływać kraj do bierności. Powtarzamy : szaleniec lub zdrajca.

RADIO CHRZESCIJANSKIE, po polsku, 29.VI. godz.21.40.
Silne zagłuszenie. Stwierdzono jedynie, że mowa była o liście pasterskim kardynała Lyonu i innych biskupów francuskich.

MOSKWA, po polsku, 29.VI. godz.16.45, 22.15, 00.45.
Oficerowie i żołnierze dywizji im.T.Kościuszki odpowiedzieli na przesłane przez Stalina pozdrowienie listem, który został opublikowany dzisiaj w całej prasie radzieckiej w polskim brzmieniu i rosyjskim tłómaczeniu. Prasa podaje również faksimile listu i podpisów - wszyscy żołnierze dywizji bez wyjątku list ten podpisali. Oto brzmienie listu : "Obywatelu marszałku ! W imieniu dywizji im.T.Kościuszki prosimy przyjąć wyrazy gorącego uznania za nadesłane nam pozdrowienia. Wierzymy głęboko, że tylko w oparciu o Związek Radziecki odbudowana zostanie silna i niepodległa Polska. Wasze słowa o przy-

jaźni narodu Radzieckiego dla Polski przemówiły żywo do naszych serc. Przyrzekamy uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby spowodować najrychlejszą klęskę znienawidzonego wspólnego wroga i nigdy nie zapomnimy długu wdzięczności za udzieloną nam pomoc." Podpisano : Berling, Siwicki, Mickiewicz, Toporski i inni.

Prasa sowiecka publikuje również fotografie z obozów, w których podlegają szkoleniu oddziały dywizji im.T.Kościuszki.

KAIR, po polsku, 29.VI. godz. 18.15.
Nadawano z płyty przemówienie gen.Sikorskiego w Bejrucie w brzmieniu, podanym w komunikacie z dn.28.VI.

BERLIN,NPD, po niemiecku, 29.VI. godz.19.00.
W związku z wiadomościami o egzekucjach oficerów polskich, internowanych w obozie Kozielskim, władze niemieckie opublikowały szereg dokumentów, znalezionych w GPU smoleńskim. W szczególności opublikowano meldunek podporucznika Staryjkowicza i kapitana Kuprianowa, skierowany do specjalnego oddziału N.K.W.D. Staryjkowicz w sprawozdaniu swym stwierdza, że niestety nie zachowano środków ostrożności, wobec czego internowani, którzy przybyli na miejsce odtransportowanych do Katyni oficerów wiedzieli dokładnie, że poprzednikami ich byli jeńcy wojenni. /Dokument zawiera szereg dowodów i przypuszczeń, przemawiających za tym stanem rzeczy/. Meldunek kończy się jak następuje : "Internowani interesują się szczególnie wieżą koło baraku nr.15, gdzie znajdowało się poprzednio więzienie obozowe ; na ścianach jest wiele jeszcze napisów, z których wynika, że znajdowali się tutaj poprzednio jeńcy wojenni, czekający na egzekucję. Zauważyli niektórzy z internowanych dziury w ścianach, pozostałe po wykonaniu wyroków śmierci. Deski w ścianie trzebaby wymienić. Szpicel Szmirnow melduje, że z napisów na ścianach wynika, że poszczególni polscy oficerowie pozostawili pożegnalne wiadomości."

Oficerowie polscy przewidywali więc straszliwy los, jaki ich czekał z rąk katów żydowsko-bolszewickich i jeszcze przed odtransportowaniem ich na śmierć dawali temu wyraz w różnych pożegnalnych napisach na ścianach więzienia.

Ze Sztokholmu : w kołach polskich Londynu panuje przekonanie, że widoki na poprawę kryzysu polsko-rosyjskiego nie uległy zmianie na lepsze. "Goeteborgs Posten" tłómaczy ton pesymizm działalnością t.zw. związku patriotów polskich w Moskwie.

Z Lizbony : komitet narodowy obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego ostro atakuje Rosję w ogłoszeniach, jakie ukazały się w licznych gazetach amerykańskich. "Washington Post" stwierdza, że traktowanie Polaków przez Rosję dowodzi, że Rosjanom brakinie wszelkiego ludzkiego zrozumienia i etyki chrześcijańskiej. Deportowano miliony Polaków, w tem dzieci i stare kobiety, jak niewolników, zmuszano w nieludzkich warunkach do pracy przymusowej, nie dostarczając im ani pożywienia, ani odzieży i dachu nad głową. Przeszło pół miliona padło już ofiarą, a jedynie 125.000 zwolniono. Reszcie liczącej przeszło milion, zabrano prawa obywatelstwa, jedyny dowód o ich osobistości. Nieszczęśliwe ofiary trzymane są teraz jako zakładnicy w rękach sowieckich i używane jako środek presji wobec Polaków celem wymożenia niesprawiedliwionych roszczeń terytorialnych.

II.

Ogólne.

ZEESEN, po rosyjsku, 29.VI. godz.15.45.
Od Oceanu Północnego aż po Morze Czarne ciągnie się łańcuch potężnie umocnionych punktów oporu armii niemieckiej, o które rozbijają się wszystkie próby ataków sowieckich. Armia niemiecka przygotowuje się do nowej olbrzymiej ofenzywy, aby zadać bolszewikom ostateczny cios. Potęga ZSSR została potężnie nadwyrężona dwuletnią wojną, a nikła pomoc anglo-sasów nie zdoła uratować go od klęski. Klęska ta przyniesie Europie wyzwolenie, zakończy raz na zawsze groźbę komunizmu, pod którego płaszczykiem kryje się odwieczny wróg cywilizacji - Żydzi.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 29.VI. godz.17.30.
Z Rzymu : gazety włoskie komentują sytuację obecną z okazji rocznicy "pokoju" wersalskiego. Gazety stwierdzają, że 28 czerwiec 1919 roku położył podwaliny pod konflikt abisyński i wszystkie inne konflikty, które doprowadziły do obecnej wojny światowej. Wówczas lont, który doprowadził do wybuchu w dwadzieścia lat później, został już sporządzony. Gazety przypominają, że Mussolini jako pierwszy podniósł swój głos przeciwko Wersalowi.

RZYM, po francusku, 29.VI. godz.23.45.
Audycja poświęcona terrorowi powietrznemu "anglosaskich niszczycieli kultury". Podkreśla się, że Anglo-Sasi rozpoczęli obecnie systematyczne ataki przeciw zabytkom kultury chrześcijańskiej. W Messynie zniszczono katedrę z X wieku, co jest świętokradztwem, dającym się porównać jedynie z ciągłymi atakami R.A.F.-u na katedrę Kolońską.